N. Inw. 5322/31.

XXXI

Z KSIĘGOZBIORU LUDWIKA PETERA

14/1890.

Świat Kraków № 4 z 15 lutego 1888

Piętno narodowe w sztuce muzycznej.

przez Z. Noskowskiego /. Ciąg dalszy/.

Cóż tedy charakteryzuje pieśń narodową?

Zewnętrzna jej rytmika jest ona naro-
dową o tyle, o ile się zbliża do jedne-
go z tańców. Rytm wszelako w
miarę jak piosenka ~~się~~ przeważniej-
szą się staje, do tego stopnia może
się zmieniać, iż gdy pieśni należą-
ce jednocześnie za polonezem i ma-
zurem, tak się w nich wszelki po-
mięszał się. Znamy znów inną me-
lodyę jak np. „Oj! na dąbrowie przy-
mie" należącą za krakowiaka a
mało co z jego tempa i rytmu posia-
dającą. Wszelako i tej tak me-
lodyjnej ona sobie, odrębności bez
tendu piętno narodowe w tego

ludowych pieśniach odnaleźć można.
Licznie jednak napotykamy pieśni
z rytmem tanecznym nic wspól-
nego nie mające, to możemy doszu-
kiwać w nich piętna narodowego
stwierdzając ich tonacyę. Większość
bowiem naszych melodyi opiera się
nie na tonacyach współczesnych, lecz
osnuwa się często na gamach sta-
rych, najczęściej zaś na gamie
w której czwarty stopień jest pod-
wyższony np. tonacya C dur z czwar-
tym stopniem fis zamiast f. itp.
Jest to tak typowe, że gamę taką
śmiało można nazwać „gamą
polską" Dawne pieśni obok w nowo-
czesnych tonacyach tworzone, ma-
ją pewne zwroty jak np. spadek
tonu prowadzącego na dominantę

zamiast na tonikę, albo rysunek me-
lodyjny na akordach septymowych a
nawet nonowych rozpostarty. Lecz
główne ich piętno stanowi sam nastrój;
melodya nasza aż przeważnie sielan-
kowa a rzewna nawet w weselszych
zwrotach; rzewność ta przechodzi często
w głęboką zadumę i tęsknotę, lecz
nigdy – chyba na tańcach – nie
wpada w zawodzenie dum ukraiń-
skich i dla tego odgraniczyć można
dzieło muzyki polskiej od każdej innej,
a szczególnie od moskiewskiej, mającej
wyraźnie odrębne cechy. Rzewność
tę i sielankowość spotykamy nawet
w pieśniach żołnierskich w których
rzadko rytm energiczny bohaterski
z dziarskością co na pozór dziwnem się
wydaje wobec wojowniczości naszych praojców.

Ale nie zapominajmy, że w ojczyźnie tera
była tylko szlachta, lud zaś siał i orał,
więc ton jego pieśni dostrajał się do
spokojniejszego toku roli zajęcia.
Szlachcic mniej o muzyce myślał, wo-
lał tedy, obcując z ludem, brać od
niego melodye gotowe albo na nich
się wzorować, bo i w szlacheckich
pieśniach mało oryginalności na-
potkać można. (i NB. nowy przy-
kład może jest to cecha naszej indo-
wej twórczości? tam tłumaczę x/;
Bohaterskość tedy jedna, pełna od-
zwierciedlić jest w słowie, muzyka
do tego za ochoczy, obecnie za wszystki
kaszkowiech może za wesoły, choć-
nizkimy tego ostatniego z tłumaczenia na-
gięć możemy według upodobania i nadać
im piętno większej powagi i energii.

Przechodzimy teraz do działu ostatniego,
najważniejszego bo rokieszonego od dział,
dzięki sztuki gdzie ona tańca i piosnki
w różny sposób przez artystów rozwijana
najbardziej z ostatniemi dużych w tak
nazwanych wielkich formach. W niej
to najtrudniej jest odznaczać się zdolnością,
gdyż pisanie na to potrzeba bowiem wiel-
kiego znawstwa wykształcenia mu-
zycznego i czystego a nieprzeciętne-
nego wiedza bezstronnego zrobiona.
Wielka forma jest wiązaniem wielu,
ta całego i pamięci wszechwiedzy
w sztuce muzycznej wszystkich na-
strojów niezwykłowanych. Z póki jej
poco się wysilać, to zamierzać,
o jej kombinacjach pisać zaledwo
a z przekazom że to arytmetyka mu-
zyczna to ciemnota, której dowody

niestety na wstyd nasz najdziwniej od-
łowy czytelników w dziesiątkach recen-
zyj gazeciarskich. Nad jej ocenionym
przekonaniu kilkanaście pokoleń mu-
zyków węższych, nie natoli choćby jeden
z armii niewdzięcznego pióra mógł ją w
proch zetrzeć. Tymczasem się przyzwy-
czajemy do drobnych utworów, a
powierzchownie tylko z muzykalnie,
nie dopatrzywszy jeszcze sprawy
sobie nie zdając na ogół polega na-
narodowy charakter utworów naj-
pierwszych naszych mistrzów, Cho-
pina i Moniuszki, mimo że się
z twórców polskiej muzyki w ogro-
dem zakresie rozpoznano? Jeśli rzu-
cimy okiem na kilka tomów po-
zostałych z spuścizny po Chopinie
do przekonanych dowodnie, że

narodowym, według zapatrywań do-
tychczasowych, jest nieśmiertelną tym-
dowych, z których w drobnej cząstce
znajdź zaczerpnął natchnienie. Mimo
bowiem całego uwielbienia jakiem
od dawna przejęty jestem dla jego ge-
niusza piętna dzieła narodowego nie
znalazłem ani w sonatach ani w balla-
dach ani w preludyach (z wyjątkiem
jednego G-dur) jak też etiudach,
ani w fantazyi f-moll lub w Allegro
de concert ani w scherzach. Gdy całą
da się jego kapitalna dzieła ukochana
przez nas wszystkich bez wyjątku.
Pozostają więc utwory jako naro-
dowe, Polonezy, Mazurki, oba
finały z koncertów niektóre pieś-
ni i Rondo a la Krakowiak, z tem
wszakże nie tak równo wielka

jakby się stawało.
Ciekawym jest również przegląd
i ocenienie pod względem narodo-
wym opery, tak popularnej, tak
wzbudzającej społeczeństwo od
lat trzydziestu opery uznanej za
polską par excellence „Halki"
Moniuszki. Otóż charakterysty-
czni najdroższymi odpowiada tylko
w pierwszym akcie ocenionego
przez p. N. moj. prof. Zaznaczam
tu z uznaniem kompozytorowi
pisz jako Polacy a nawet polakom
Duchem przejęci i z podstawami
polskiej rozległości pieśni ludo-
wej oprócz znanych motywów
lub charakterów ludowych także
i swą indywidualność wypisywać
indywidualność ta jest własnością
narodową. moj. prof. J.

wstęp w rytmie polonezowym piosnki Halki zaczęta podobna nawet zaśle co do motywów dwóch pierwszych taktów do jednej ludowej piosni, następnie piosni stolnika i owe wspaniałe mazury – są wstępami czysto polskiemi, natomiast tercet pieśń Damaza i duet wydatnego charakteru nie posiadają. Akt drugi prawie cały jest właściwie dumkowy, w którym akcie wiele pierwszy ma zielonkawy polski charakter lecz w finale znów występuje się z dumką, za którą również uważać należy ariadowną ale nie polską arya Jontka. Sekstet jest piękny lecz nieco włoski, za to modlitwa na wskroś ludowy ma charakter. Zakończenie opery tj. walka

scena rozpaczy i utopienia Halki nic już narodowego miana, mimo że pod względem ~~tonacyi~~ muzycznym do najszczytniejszych tworów Moniuszki należy. W innych operach jak np. „Hrabina" albo znajdujemy styl prawie wyłącznie francuski o czem sam Moniuszko z obawą mówi wspominał albo znów stylu mięszano jak w „Strasznym dworze". Gdzie obok typowo polskich motywów znajdziemy czysto włoskie kawałki albo francuskiego pochodzenia ustępy np. początek aktu drugiego. Mimo że Chopin i Moniuszko są i pozostaną narodowymi kompozytorami, a dla czego? Pytanie to rozwiązać można w sposób następujący:

Każdy kompozytor wybitny szczególnie
w swych dziełach wcielenia i myśli, prag-
nienia i dążenia swojego a szczególnie
z taką siłą przekonania i tak wielką
szczerością, iż porywa za sobą ogół,
który olśniony potęgą indywidualności
artysty natchnienia jego uważać za-
czyna za swoje i twory jego pomi-
szcza do skarbca narodowego zalicza.
itd. ale tylko takich artystów którzy
indywidualnością swą do indywi-
dualności narodu przemawiają, z nią przy-
jest to bardzo ważnem a co waż-
niejsza i naturalniejszem. Wielka
odrębność czy oryginalność twórca
co na siebie uwagę porywa i do
naśladownictwa zmusza (wielki? m.p.)
Wszak przed wiekami i kamienistych
czasach naszego bytu narodowego,

musiała być pora w której muzyka
ludowa tj. tańce i pieśni miast-
wiejskich znalazły się w zaciszu domowym;
wtedy kompozytor i wieszcz zarazem
stworzenia wydobył się zamiast sy-
zagrać choćby na fujarce krótką
do charakterystyczną melodyę -
instrumentalizowaną w tak sympatyczny
dla otoczenia sposób, iż w lot na-
tym podchwycono, powtarzano
z chaty do chaty przenoszono aż
wreszcie z różnemi wariantami
po całym kraju spopularyzowano.
Ziarno padło na urodzajny a pło-
dny grunt naszego ludu, obfite
plony wydało ... .. — . . "
Po takiej genezie pieśni ludowej
jest do wyprowadzenia wniosek
iż nasi mistrzowie Chopin i Moniuszko

opierając się na tem co przyjaciel a
ocenionej muzyki naszej nawet wte-
dy, gdy nie byli lub nie stawali się
być naśladowcami, lecz indywidu-
alnemi co nadaje im odrębne
stanowisko w sztuce i odróżnia od
obcych przerabiających bezmyśl-
nie to co było przed nimi.
Doszliśmy wreszcie do końca i roz-
ciągamy wniosek ostateczny. W
dzisiejszych czasach muzyka polska
wstępuje zaczyna na nowe tory.
Kompozytorowie nasi stają się
coraz bardziej i bardziej narodowi
wiedzy umiejętniejszej i dążą do
nadania pięknym natchnieniu
pięknej formy. W wielu
wypadkach krytyka zagranicz-
na wszystkich z całą stanowczością

polakom włoskim brak dobrej
roboty. Tymczasem nastąpił
zwrot. Teraz — zwłaszcza na ko-
nferencji możliwość wytworzenia
się szkoły polskiej rywalizować
mogącej ze znanemi już szkołami
niemiecką, włoską i francuską.
Zadaniem tej nowej szkoły jest
opierać się na motywie pieśni
narodowej wprowadzając go
w formę wielką jako myśl prze-
wodnią a więc [illegible] dla mo-
tywu polskiego prawa własności
obywatelstwa za pomocą tej wiel-
kiej formy będącej własnością
całego świata. W takiej [illegible]
szybciej znajdzie [illegible]
[illegible]
wreszcie natura zaczyna się

i dowcipkami o nowszych kombinacyach
z tych volapükowego nie zmartwiła
tej wagi tej co dopisano kiedy którycokolwiek;
Świat N 12 z 15 czerwca 1888.

G. Lawski koncertuje w Ameryce
Paderewski wystąpił w Paryżu
w koncertach 9 razy.

W Paryżu umarł utalentowany polski
skrzypek niezbyt dobrze znany wirtuoz
koncertowy Edward Frankenstein.
Nie... z novelli zamieszczonej
w N° 16 świata dowiedziałem się, że Franken-
stein w Wilnie w 1849 koncert
i wtedy przedstawiał lat około 20.
był to nadzwyczajnym ...
przekładnia ... w ...
o umarł w Paryżu 22 Maja br.
jak naszym prosimy ...
... — nie mamy co wspo-
minać.

Świat N 19 z 1 Października 1889.
Paulina Stróżecka nauczycielka
śpiewu we Lwowie przedstawi-
cielka szkoły Lampertiego o śpie-
wie i włoskiego.
Świat N 23 z 1 Grudnia 1889
Jan Gall urodz. 18 Sierpnia 1856
w Warszawie. Doskonalił studia w
Krakowie i tu uczył się początkowo
muzyki u Blaschkiego i Hoffmana.
Dalsze studya odbywał we Wiedniu
~~u Mandelow~~ Monachium u Lipska
Weymanna i Włoszech - Wiele dał
kompozycyi i koncertów na altówce
w Krakowie i Warszawie i 1884
zamieszkał we Lwowie jako dyry-
gent koncertów Towarzystwa Lutni, zna-
ny jest z pieśni, chórami ~~tanecz~~ fortepianowemi
utworami i orkiestralnemi wierszami

i poświęcił się kompozycji pisząc a przy-
tem [illegible] czytania recenzyj w
Gazecie Lwowskiej. Przedtem mie-
siącami [illegible] w skutek
powstała gdy na kierownika ostyp-
tyzowanego wyższością nieprzyzwoitego
ale on zaszczytu tego nie przyjął.
Przybył on w odwiedziny Hiszpanii
przez krótki czas operę komiczną
„Jacquiste" w której hiszpańskim
literatem A. Rosnowski napisał
i streszczał hiszpańskiej i Slezom,
braci a tańczenie.. (Tragedia-
miały kapelmistrz.

G. L. N. 13 z 18 Stycznia 1890.

Sprawozdanie Tow. Harmonia we Lwowie

Członków od lat 14. liczba ich w r. 1889 wynosiła
14 i zmniejszała się na 9 zaś liczba orkiestry zmniej-
szyła się z 28 na 24 ludzi. Poszczególnie,

nu poprzedniego Kapelmistrza (Petery) Tow. rozpoczęło rokowania z Mandyczem 9 grudnia Fall (byłym Kapelmistrzem wojskowym) i Fall objął swoją czynność 1 Grudnia 1889 zająwszy się gorliwie reorganizowaniem szkoły i orkiestry według planu organizacyjnego orkiestra liczyć będzie 42 ludzi i zaopatrzona będzie w nowe instrumenta o podwójnym stroju w myśl uchwały, naszej uchwały walnego zgromadzenia.
Kapela występowała w ciągu roku na koncertach płatnych obchodach narodowych 52 razy za opłatą zaś w teatrze polskim 43 ruskim i żydowskim 136 w szopce 25 w Słowa występach i na-, nabożeństwach i instytucyach 64 w zabawach prywatnych 32 w pogrzebach 9 czyli ogółem 364 razy. Wydział wybrany na ostatniem walnem zgromadzeniu.

nia prowadzącym Dr Gustawa Korz-
kowskiego zastępcą Dr Bernarda Goldmana
Dyrektorem Administracyjnym Karola
Stępińskiego Dyrektorem artystycznym
Stanisława Niewiadomskiego sekretarzem
Ferdynanda Wierzyńskiego i t.d.
Członków z początkiem roku było 393 przyby-
ło w ciągu roku 24 razem 417. Ubyło wsku-
tek zmiany lub wystąpienia 45 pozostaje
z dniem z końcem roku członków 372 w
porównaniu z zeszłym rokiem o 21 mniej.
Przychód 11929 zł 21 gr Rozchód 10765 zł
72 gr. Stan z dniem z końcem roku 1162 zł 72 gr.
Sprawozdanie wspomina o zapisie ś.p.
Leopolda Morawskiego w kwocie 200 zł
oraz niespodziewanym pozostałym zapi-
sie ś.p. Karola Byliny Borowskiego
w kwocie 1000 zł. Oddano uznanie
Tow. za te pierwsze zapisy. Publiczność
mało przybyła.

Nb/ Dzieło Karasowskiego o Chopinie Tom I str 150 jest o Dworniku robótka o Nowakowskim Józefie i Bielawskim Józefie. na str 153 o Soliwie. na str 157 i 158 wzmianka o Orłow-skim także i na str 177. o Norblinie Piotrze na str 251.

Świat Kraków r 1889.

Świat N 5 z 1 Marca 1889.

Jan Gall wydał u Leuckarta w Lipsku 10cie pieśni Mazurskich z podkładama, czczonym tekstem na niemiecki któ-re ułożył na chór męski pieśni te są: „Kozak" Wiosna, Wędrówka, Pielgrzym, Piosnka żołnierska, Dumka, Pieśń wojenna, i zadedykował Piotrowi Maszyńskiemu Dyrektorowi Warszawskiej Lutni. 7 Triolet, 8. Krakowiak, 9. Pieśń wieczorna i Krakowiaczek.

Świat N 6 z 15 Marca 1889 [illegible]

Artur Bartels urodz. 13 Paździe.

nika 1818 w Stryżowie zmarł 22 grudnia 1885 w Krakowie był zam[illegible].

Wiolonczelista Karol Dawydow umarł nagle w Moskwie dnia 27 lutego. urodz. 1838 w Kurlandyi.

Świat N 7 z 1 kwietnia 1889.

Dyrektor konserwatoryum muzycznego w Sydney Il. Kowalski ma przybyć do Europy i wystąpić z koncertami w niektórych miastach polskich.

Świat N 12 z 15 Czerwca 1889.

Oskar Kolberg urodz. 1814 w Przysusze [illegible] Opoczna [illegible] od r. 1834 do 1836 studyował pod Girschnerem i Rungenhagenem kompozycyę, kontrapunkt i harmonię. Od dawna od 1839 zaczął [illegible] [illegible] 27 [illegible]. 1857 [illegible] [illegible] muzyka

do [illegible] wstawiła x. P. K. Goczyro-
wska „Zamek z Ojcowa" Kraków
koncert jego 50 letniego przez [illegible]
publiczności.

Świat № 15 z 1 Sierpnia 1889.

Dr J. Bylicki krakowski wirtuoz
grał 11 lipca na wystawie paryskiej
na warszawskim fortepianie z fabry-
ki Kerntopfa koncert złożony
z utworów Chopina, Brahmsa
Liszta Tausiga i Rubinsteina.

Świat № 19 z 1 Października 1889.

Ignacy Paderewski kilka biogra-
ficzny. — Z dzieł Paderewskiego
zaznaczyć należy Chant du voya-
geur, Tańce polskie, Pieśń miłości,
Preludyum i Menuet i Melodye ta-
trzańskie, [illegible] piękna i wielką [illegible]

B. J.

Karol Kratochwila nagrodzony na Konkursie Lutni za „Trzy ...”
Pierwszemi jego utworami były dwie operetki na motywach narodowych „Ostap” i „Senator małego miasteczka” grane po kilka razy przeważnie przy prowincjonalnych [illegible] Galicyi.

1844 Gazeta W. Ks. Poznańskiego
Gaz. W. Poz. N 2 z 3 Stycznia 1844
Panna J. Siemieńska daje koncert
Gaz. W. Ks. Poz. N 5 z 6 Stycznia 1844.
Samuel Kossowski da w tych dniach koncert dn. 14 Stycznia w sali bazarowej
Gaz. W. Ks. P. N 7 z 9 Stycznia 1844
W N. tym znajduje się wiersz do Wł. [illegible] po koncercie dn 19 Grudnia 1843 w Poznaniu pod N. N.
Gaz. W. Ks. P. N 15 z 18 Stycznia 1844.

Po śmierci Ś. Kossowskiego zamiesz-
cza M. B. panegryk na cześć jego i
ucznia. Pan Kossowski bez wszelkiej
nauki sam z siebie wydostaje przy-
rodzony talent, występuje dopiero
na teatrzyku a już wyrównywa
najpierwszym mistrzom.
Gaz. Warsz. N 16 z 19 Stycznia 1844
Julia Wojkowska z Wrocławia zamiesz-
cza panegiryk na cześć Ś. Kossowskiego
ucznia ze śmiercią Kossowskiego
o tyle większą od poezji Kochanowskiego
jak jesteśmy mniejszego wieku od pani-
na wieku Kochanowskiego. Jan z Czar-
nolasu śpiewał boleść w jednym
tonie na śmierć swojej Urszuli -
Kossowski śpiewa boleść ogólną.
Kossowski Do Kornel Dn. 29 Stycznia

G. W. ks. P. N. 26 z 31 Stycznia 1844.

P. Woykowski zamieszcza recenzyę po-
chwalną z koncertu Kossowskiego
W tymże N. wydrukował się lekki
artykuł o Dawidowym z powodu kon-
certu Kossowskiego (takowo napisa-
ny) i chwalący go bardzo. Jest to arty-
kuł w części polemiczny w odpowie-
dzi na artykuł zamieszczony w
Gazecie Polskiej N. 15 i występujący
przeciw twierdzeniu, jakoby B. Romberg
był pierwszym który z basetli pierw-
szy przemienił ją w zamorskie śpiewanie,
jęcz wiolonczelli, czyniąc Dawidowa;
najpierwszym z pierwszych wiolonczellistów
z wszelkich narodów: Ale prosim nam
się wyrzekać do obcych kapłanów, kie-
dy mamy lepszego bliższego na ziemi
naszej pozyskiwać (i muzyka polska).

że ten instrument jest Dawno za-
mostnie sprawić w ręku np Schwa-
nenberga (między-ósiorka orkiestry
księcia Karolackiego) jego nazwisko
Neyzorta przenaśeyłki, uwagę zasnę-
go w wolności miar Beyera w ostat-
nich jego życia czasach Dzierżawcy
wsi Dobieszyna pod Bochnią.
Nie sprawić się dość pięknie ten in-
strument pod palcami starosty
Moszczyńskiego — dzisiejszego
dyrektora muzyki towarzystwa Jnieć-
nie Dzigalskiego ... Wiele lat
przewodniczący orkiestrze amatorskiej
orkiestry w Poznaniu Kanclerz Mal-
świątki Mieczkowski Piotr jako
amator grał pięknie na skrzyp-
cach i nie uchyli się jeszcze za
Xtwo Warszawskiego Towarzystwa

w publicznym koncercie pewnej spół-
uczennicy w arji Paera z opery „Gry-
zelda". Z uczniów jego orkiestry
Łukasz Dmuszewski zyskał, kiedy to
rotmistrz owego nieszczęśliwego z-
zawiązania konfederacji narodowej
utworzył sobie w Skierbieszowie
kwartet złożony z pierwszego między
w orkiestrze Miaskowskiego skrzypka.
Przeglądał do pierwszych skrzypiec Schwa-
nenberga do Violoncelli Melchiora
Szczepańskiego. Do drugich
skrzypiec i jego skrzypcowego brata
Franciszka Szczepańskiego ze
Lwowa do Altówki. Było to r. 1792.
O Schwanenbergu mamy tu [illegible] wia-
domości. Schwanenberg [illegible]
już na wszystkim [illegible] jako
violoncellista, od gry [illegible] on [illegible]

nie wyobrażając sobie piękniejszego
koncertu, to przypominając twórczo
szczodrości wariacje, których najczęś-
ciej sam był twórcą. Z wielkiem
zadziwieniem i upodobaniem słucha-
łem gry pani doktorowej Pospolskiej z wiel-
ką szczerością i zapałem do niej,
wiernie naśladowaniem interpre-
cyi, polonezy zwłaszcza te które
wówczas najbardziej były w modzie
np. Weymarka polonez F dur
Trio D moll, Dankowskiego
(Danek, chłopak którego XX Cystersi
Oberscy zrobili Dankowskim)
ulubiony powszechnie polonez G dur
Trio G moll. Schwangenberg
podobnie jak jego następca Neyzert
często przyjeżdżali się w Poznaniu za
Prus południowych. Na wyższym

jeszcze stopniem wyżej jako wiolonczelista
znany <u>Beyer</u> niegdyś dyrektor
orkiestry Pisarza koronnego <u>Miel-
żyńskiego w Pawłowicach</u>. Znaj-
dowała się w tej orkiestrze nie-
pospolita muzykalna trójka <u>Beyer</u>
celujący wiolonczelista, iż go zastą-
pić [illegible], - <u>Blaha</u> także
oboista przewyższający wszystkich kole-
szczególniej w crescendo i decres-
cendo, <u>Rinvola</u>× także waltornista
/× z orkiestry Pawłowickiej pochodzący
Dchn, lecz nadto niezmiernie zastą-
pił <u>Rozieński</u>; dzielny waltornista
(podobno) <u>Stanowski</u> i drugi,/
niezrównany jego wraz z drugim
waltornistom Palkowi i Smol-
skowi a dalej Beyer i Blahy
tworzą wyborowe..." wczorajszy
/d. 29 stycznia/.

Gaz. W. Ks. Pozn. N. 27 z 1 Lutego 1848.

[illegible] drugiego Wielkiego kon-
certu Krasowskiego [illegible] [illegible]
[illegible] Krasowski grał 1. Wariacye
na temat „Król [illegible] [illegible]
2. Fantazyę „Górale w [illegible]
[illegible]" 3 Karnawał we-
necki. Wykonaniem N. 1 zadowo-
lił mniej Krasow. [illegible] [illegible]
Andante [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] jest i [illegible] [illegible]
[illegible]. Po Ignacym [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] skrzypka [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] po Karolu Lipińskim
tak [illegible] i [illegible]:
Ale [illegible]. N. 2 [illegible].
[illegible] x Radziwiłła, [illegible]

ale nie klasyczności Romberga
i dowcip Gazza stodzisz wyjść?
– Krasowskiego. — Ktoś z [illegible]
zapytał o Marynkę Krasowski:
nie mam zdania – z ciemności;
zamiast miły to na Marynkowe
ta ma fantazyę która ma wolki
poznań i zwierzyk a na dziś dowód,
Ja się z tego pod naszym muzykalnym
Mickiewiczem. . . .
Sądząc z tego co napisał autor
artykułu w Gazecie Nr. 15, czym
odkryłem formicej zdyszał i czem
nie czytam pozycje z 86. wszystko nie
ledwie sam zrobił dźwięk i dla tego też nie
daje się mieć dosyć lekkości w biegach
tercyowych i oktawowych. Wszystko wolno
celliści co dotrzy palce drzy wokół
w stosunku ztrzyszczonej. Krasowski

przeciwnie zdaje się zawsze pozostawać
w pewnem założeniu względem do gry.
a czwarty jego palec jest gwałtownie dys-
nym, co mówi na jego korzyść pośród inne-
mi wiolonczelami. Tz. albo się nie wykształ-
szkoły – tam więc kara każdego – albo
postanowił naśladować Arnolda
który miał także wielką zdolność w
chwytaniu czwartym palcem, lecz o
tem wątpię. Przynajmniej szkoła
Romberga zdaje mi się być obcą.
Aż do pojawienia się tej Arnold
i inni pisali tylko na klucz basowy
i skrzypcowy. Romberg dopiero wpro-
wadził klucz tenorowy (wiolonczella)
w zastosowaniu mianowicie w solach
koncertowych, i tym przykładem wiel-
co się zajmują wiolonczellistowa-
Dzieli się głos, nadeszł tym naszem

wszystkiemu ziomkowi aby nie tak
często grać ze portfelem, bo to wydaje
się być prawdziwą dla mego charakteru
przyrodzonej na twarz mej szyi jego w-
stworzeniu który jak powiedziano wszyst-
kiej w aplikowanie strony C. i d tak nie
zmieniono więcej na stronach C i g i
wszystkie inne wszystkiemu. Pamiętam ja
jednak ten instrument gdy ożywia
iż jest dzieciom prostego chłopa polskiego.
Szczególnie a p. K. ma certyfikat prob.
Scena może na nim wyjść bardzo
dobrze, wypada go jakiemu amato-
rowi, kto kto nie chce tej lepiej na nim
nie wypadł powierzając go jakiemu
uczonemu fabrykantowi instrumen-
tów do naprawy a zwłaszcza może być
jest przyjmowano pretium affectio-
nis. Tak dzielny wiolonczelista

jakim jest p. Sk. wart jest najlepszego
instrumentu godnego Amatora, Ama-
tyczoka. Jako dzielny mówca nadto
wszystkim stopniem .... orkiestra jako
on, niepotrzebnie z drugiej strony
ani się dawać na filantropijne
krytyki ani zważać na jakichkolwiek
anatematy muzykalne ani ściągać
tego w korzystną recenzję ani żone.
Zaprzyjaźnić krytyków atletami, jak
się za granicą dzieje - nie zgoda
niepotrzebnie ani się kłaniać krytykom,
a tem ani się lękać Zoilów, gra
jego potrafi wytrzymać wielką
próbę ognia krytycznego, i jego
Romanowi Wenecki zapewnia mu
wszędzie tryumf i podobać się będzie.
Będzie we wszystkich krajach, a tapie.
... w samej Wenecji.......

Tłoczą się [illegible] Orędownika co do pobytu gościa naszego w Poznaniu spełni się ani na [illegible] proroctwo Dziennika Domowego: „że zbawi się (Pan Sk) rozpatruje w mniejszym mieście, stanie pomiędzy pierwszymi mistrzami"..........

Poznań 30 Stycznia 1844 J. S. Kaabski

G. P. N 30 z 5 Lutego 1844.

W poniedziałek dnia 5 Lutego 1844 na pożegnanie z Poznaniem S. Kossowski odegra koncert na sali (Trzeci).

G. P. N 32 z 7 Lutego 1844.

Odegrał Skorowski koncert w teatrze tutaj. Grał zachwycająco było prawie tyle ile ich się zmieścić mogło, dosyć licznie zebrała się publiczność [illegible], wyjąwszy [illegible] oceniono na 3 i 2 zł były pańskie.

Po dobrze wykonanej uwerturze Rossiniego odegrał Sk. pierwszą część koncertu własnego pióra (E moll). Koncert samym pomysłem, który daje pewność pięknego zamiaru, przypomina koncerta Rodego — i cała kompozycya daje się być dobrą reprodukcyą, zbudowaną na zewnętrznych wzorach — a dziś dobra reprodukcya tem więcej znaczy, im mniej jest dobrych muzycznych producentów. Koncert ten w którym instrumenta towarzyszące muzyki być więcej zatrudnione szczególniej ale niedostatkom pomnieć, mia słowiańskiego przedstawić nie mógł. Słuchano z czasem w pięknej, czym także zapowiadało oryginalną i lepszą kompozycyę.

w tym pięknym utworze nie mają-
cym jednak dosyć charakteru polsk-
kiego i przypominającym także nie-
kiedy Aubera (podobno Niemy w
Portici) i Mozarta (Flet?) albo
Salieriego (Axur?) lepiej się stro-
mieniem uczucia narodowe.
Chóry wybornie były oddane, tako
nie bez małego usterku co i naj-
większym mistrzom się przydarza.
Grał Kamarasz Wanecki. Żebrzą-
cy Marmem. Jedno i drugie
wydał tak iż mając a słabem piórem
nie mogę mu oddać lepszej pochwały
jak przypasując i stosując do niego
ów sławny przetwór d'Alemberta
na pochwałę Franklina: Eripuit
coelo fulmen, sceptrumque
tyrannis" — w tym wolnym

polskim przekładzie „Wydaniu„
Ten cierpliwość a swojemu um„
ęczonemu tyranowi, jakim jest
wiolonczella, niebieskiej strony".
...... W koncercie swym (N° 1) wy„
„konał Sz. pięknie bardzo amagan„
ty smyczkowy (tremolo). —
Dał p. Kossowski przeszło czwarty
koncert na korzyść Tow. niosącej
się młodzieży (naukowej pomocy).
S. S. Reczaski

Tygodnik Literacki z 1844 N° 46 i 47
zamieszcza: Samuel Kossowski
przez M. Sinlca.

Kossowski na prośbę Nankarma
da koncert 14 lutego w Poznaniu;
W. 1 odgłosów Sigeski zaczyna w dzie„
niecki we Koszeniu stosowne uspokoj„
od Maynharda w Poznaniu jako

Dobrzycki i Domowych.

Samuel Kossowski dnia 25 lutego 1844 w zeszłorocznej trzeciej koncert 6 i ostatni. Gaz. Codz. Pol. N. 50 z 28 lutego 1844.

Ks. Józef Poniatowski którego nadzwyczajny talent muzyczny obudził podziwienie w całych Włoszech powszechne. Dziś ten sławny w Paryżu Młody, bo 28 letni książę śpiewa jak Rubini a komponuje jak Donizetti. Ergo. Ale przebywa on we Florencyi. - W pierwszych dniach Grudnia z. r. dawano w Rzymie w teatrze Argentini najnowszą jego operę „Bonifazio de Geremei" podczas tej opery był 48 razy przywoływany a w końcu uwieńczony. Ten sam książę przebierał się i przychodził na parę pierwszych przedstawieniach.

40. or 51
Gaz. Wlk. Pozn. z 29 Kwietnia 1844.
(Koncert) Na wsparcie podupadłe-
go Konsystorza lat 78 liczącego
Teofila Lewandowskiego [illegible],
wystąpił 7 Marca przez wszystkie
muzyki pułkowe i cywilne. Kar-
czan Publ. mieć wzgląd na wiek jego
[illegible] z czasów N. Króla
Stanisława, N. Króla Pruskiego i Ks.
Warszawskiego i na obecność itd.
G. W. K. P. N 71 z 23 Marca 1844.
Feliks Lipiński dawał w Krako-
wie koncert z powodzeniem
na [illegible] grał i własnej kompo-
zycji „La Reminiscenze" z Normy.
G. W. K. P. N 100 z 29 Kwietnia 1844.
W Krakowie dał Karol Lipiński
dnia 30 Marca w sali redutowej
a 2 kwietnia w teatrze koncert.

którą liczna zwiedziła publiczność!
Towarzyszem artysty przed 17 laty za,
pełnego innego [illegible]
w Krakowie. (to byłby prostki?).

Gaz. P. N. 101 z 1 Maja 1844
Tyg. liter. zawiera między innemi
doniesienia o wyjeździe pianistki
[illegible] J. Wojkowskiej z mę-
żem W. Wojkowskiego.

G. W. K. P. N. 126 z 1 Czerwca 1844
T. S. Rebeki (Dr. Stefan) wymienia artystów
w których dużo sprawy i zaznacza
i pojazdu Kossowskiego w Ber-
linie, Poczdamie i Lipsku a
zaznacza że powodzenie w Berlinie,
nie miał pod każdym względem
świetne. O koncercie w Poczdamie,
nie powiada jeden z recenzentów,
który w piśmie „Berlinski Figaro"

się Koncert ten najświetniejszem
uwieńczon był powodzeniem, iż
Najjaśniejsi Król i Królowa, którzy
go zaszczycić raczyli swą obecnością
podzielali kilka krotnie powszechne
na zebranej publiczności oklaski".
Była ona połączeniem Fantazyi
melancholicznej i Karnawału
Weneckiego w utworze, w którym
objawia się wyższa zręczność wirtuo-
za i kompozytora, którego główniemi
zaletami są głębokość umysłu
i potęga poetycznej myśli przy
niezwyczajnej technicznej wpra-
wie etc. "..

G. W. K. P. N 131 z 7 Czerwca 1844.
W Piątek d. 7 Czerwca koncert na
[illegible] Julii Brzozowskiej w
Bazarze.

J. Krasowski po wyjeździe artysty,
nie powrócił więcej do naszej wsi,
już przy nawet z udziałem w koncercie
na cel dobroczynny.
G. d. P. № 147 z 26 Czerwca 1844.
Józef Dobrowolski w przejeździe przez
tutejsze miasto odegra na fortepianie
w tutejszym pałacu z Krakowa
przez ciągłym po 1 akcie Caprice
z Sonnambuli układu Thalberga
a po drugim akcie wariacje z
piosnki polskiej.
Dnia 27 Czerwca dał koncert na-
kapsach w Warszawie J. Dzięki.
Dobrowolski grał Caprice wybornie
dla barwnego ... układu z
z ... pamiątek szczególniej
zyskał gdy jedną ręką grając Do-
browolskiego a drugą Troszczego ...
oba pienia z sobą zgodził.

44. G. P. № 150 z 29 Czerwca 1841.

P. S. Krabski: przedrukowuje dalej że w piśmie peryodycznem Poczdam-skiem „Vorwärts" za Maj wy-czytuje taki artykuł: Koncert Kossowskiego (d. 27 kwietnia) należał niestety mimo obecności Najj. Państwa do najmniej udatnych. P. Kossowski nie ma jeszcze europejskiej sławy a publiczność ~~[illegible]~~ tutejsza obca się jeszcze ani [illegible] czasem ani [illegible]. Aby w Poczdamie ~~[illegible]~~ znaleźć większość trzeba było w Berlinie być sławnym. (Ja następnie wyborne ocenienie gry i talentu Koss.) — J. N. i koncercie [illegible] z kilku grał Kossowski. (w Poznaniu) Andante i Rondo z koncertu [illegible] [illegible].

pani Monitkowska odśpiewała pieśń
do miodu z ładną muzyką Kossow.,
którego cały akompaniament forte-
pjana z melodyi polskich napisana
i wykonana przez Kossowskiego
olbrzymie zbierała oklaski a
jak Uwertura Beethovena.
Dnia 4 Lipca 1844 koncert wybornego
pianisty ze Lwowa Dubowskiego
Sala na koncert zgromadziło się 41 słu-
chaczy, gratis prawie.
N.B. Jest to czas kiedy Ks. Sapieżki do Pozna-
nia więc wyjechało wielu najpoważniejszych
artystów tak polaki z Krakowa i t. d.
G. P. N 200 z 27 Sierpnia 1844.
Roman Piotrowski artysta ma-
larz z Warszawy wynalazł ma-
szynkę zwaną akordometr, za
pomocą której każdy kto ma tylko

46.

z tych dobry może nastroić fortepian
lub każdy inny instrument —
a słaby instrument tem bardziej
schwali i zaleca.

G. P. N 206 z 9 Września 1844.

W tych dniach przejeżdżał tu znako-
mity wiolinista <u>Mieczysław Sta-
nowski</u> dwunastoletni Galicyan,
[illegible] ~~obdarzony~~ ostatek [illegible] ma-
gii i udał się do Warszawy gdzie
kilka koncertów dać zamyśla.

G. P. N 215 z 19 Września 1844

Nowa opera ks. <u>Poniatowskiego</u>
„Bonifacio da Geremei" została
pierwszy raz w Ankonie przedsta-
wiona i miała świetne powodze-
nie. Sztuka jej kompozytora który do-
[illegible] amatorskich [illegible] przy
[illegible] muzyki z [illegible]
ur. w Rzymie 20 Marca 1816.

hotelu sprowadził odprowadzony został.
G. P. N 202 z 9 Października 1899
Kraków będzie miał osobną nową
operę od 1 listopada b.r. Do obsadze-
nia opery weszli [illegible] w składy
z panną Bełcikowską krakowianką
uczennicą Mireckiego bawiącego te-
raz w Mediolanie, z pną Bogdani
krakowianką pierwszą śpiewaczką w
Hermanstadzie z Pną Kaplińską
z Warszawy śpiewaczką opery cesar-
skiej w Moskwie, prócz tego sprowadza
się kilka głosów męskich z konserwa-
toryum praskiego i Warszawskiego. Dyrek-
cya chórów które się składać będą z
8 głosów męskich i tyluż kobiecych po-
wierzono Panu Hoszowskiemu. Dyrek-
cyę zaś samej opery i orkiestry 40-
osobowej z 30 aktorkami objął od 1-
p. Dyrektor teatru Mięsiłowski –

września Walenty Wilagórski

G. P. N 250 z 24 Października 1844

Kossowski bawi od kilku mies., zięciem [illegible] Miłosławskiego? ma za-
miar udać się do innych miast
z koncertami.

G. P. N 265 z 11 Listopada 1844

Duety i Fantazye [illegible]-
ka Żyglińskiego są do nabycia w
księgarni [illegible].

Kolberg wydał pierwszy zeszyt
krakowiaków w Warszawie.

G. P. N 277 z 27 Listopad. 1844

Feliks [illegible] pierwszy pod
[illegible] między prof. [illegible]
uczeń Elsnera i [illegible] dał
się słyszeć w Warszawie grając
[illegible] wariacye na
temat „[illegible]"

Stary Elsner w Poznaniu owacyjnie
uwieńczał oklaskami obcego młodzień-
ca wszakże więc Chopin nie jedynym
był jego uczniem genialnym.
Liszt słuchał z przyjemnością młode-
go Polaka i wielkie o nim robił
nadzieję.
Sowiński dał też koncert
w Krakowie.
NB. Do składu opery w Krakowie
należą także Panna Stankiewiczka
piękna śpiewaczka dobra [illegible]
tenor Kozłowski, dalej Kły-
miński

W Poznaniu dał też koncert Piotr
Snakowicz wiele było publiczności
Gaz. W. Ks. Poznańskiego r 1845.
z Nº 8 z 17 Stycznia 1845
Wiktor Każyński wydał polki

Dodatek:

z Piątku 20 Lutego 1845.

Pianista Sokulski urządził w sali Hotelu w Krakowie z początkiem postu 6 r. koncert na 8 fortep., w którym grały jego uczennice.

Pan Sokulski trudni się od lat kilku, nastu wszechstronnie życiem w Krakowie i wykształcił młode pokolenie dziatwy, która w czasie swego pobytu w Krakowie Dyrektorem Sokulskiego służyła dla miasta uświetnienia swego obywatelstwa.

Galopada na 32 ręce i ofiarowanie jej na pamiątkę. Tego roku uczennice wykonały z tej samej... szczególnie 27 kom. na 8 fortepianach w przykładzie ustawionych.

Dobrzyński dał koncert, 15 Marca d. 12 kwietnia dana na dochód ubogich.

G. P. N 102 z 5 Maja 1845.

Pan Kamband wyborny tenor, tylko organista dał w [illegible] z [illegible] zorganizowanym koncert dochodowy — [illegible]. Dobrzyński ma miejsce w Poznaniu [illegible] szeregu koncertów.

G. P. N 147 z 27 Czerwca 1845.

Dziś dana będzie przez krakow. artystów w Poznaniu „Krakowiacy i Górale" komedyo opera [illegible] muzyka [illegible] ubogich.

Tom ten kończy się z Czerwcem. Dalej brak [illegible].

Tygodnik literacki Poznań 1839.

Tyg. lit. N 12 z 17 Czerwca 1839

Pan Wysocki sławny fortepianista z Warszaw

Dał się słyszeć niedawno w Berlinie. Jego gra odznaczająca się biegłością i delikatnością prawdziwie się podobała. Z jego kompozycyj wyszły w tych dniach u Breitkopfa dwa dzieła: 4 krakowiaki (dzieło 1; 2 rapsodye N 1 mazurek N 2 krakowiak (dzieło 2).

Tyg. lit. N 16 z 15 Lipca 1839

Pan Wysocki dał się słyszeć w Poznaniu z dwoma koncertami na których oprócz swych kompozycyj grał także wielki Polonez Chopina i Divertissement Listo z wielką biegłością.

Apolinary Kątski wydał w Moguncyi 6 Meditations pour piano op. 33 — a Nowakowski w Lipsku „Wspomnienia pieśni polskie.

Tyg. lit. N 22 z 26 Sierpnia 1839

Wysocki wydał w Poznaniu ~~[illegible]~~ sześć pieśni z słów [illegible] Mickiewicza

wydany, a to: „Modlitwa sieroty" i „Mała dziewczyna nad wodą".

J. F. Królikowski był profes. przy gimna-zyum w Poznaniu umarł prawdopodo-bnie tam w nędzy w Warszawie.

Tyg. lit. N 25 z 16 Września 1839.

Kuryer Warsz. donosi że 22 Maja umarł tam Henryk Lenz (Lenz) w Petersburgu cesarskiej znakomity muzyk był nauczycielem w 6. Konserwatoryum. Z dzieł jego powszechnie chwalono „Prolu-dya i kilka symfonii. Dawniej mieszkał w Paryżu i dawniej pracował w fabryce fortepianów.

Tyg. lit. N 26 z 23 Września 1839

Wyszła w Stefańskiego Pieśni z muzyką K. K. Wysockiego a z końcem mie-siąca wyjdą także tom „Trzy pieśni polskie z muzyką A. Wąsikowskiego Zamek

tom zawierający Kart[illegible] przez Ang. D.
2. Żeglarz Dziemiańskiego ~~Życzenia Wilkowieckiego~~ 3. Requiem zbiór
dzieło E. Wasilewskiego.

Tyg. lit. N 33 z 11 listopada 1839.

Wyszły [illegible] do krakowa i do [illegible]

Tygodnik literacki Poznań ~~1839~~ 1840.

Tyg. lit. N 9 z 2 Marca 1840

W Breitkopfa wyszedł nowa kompozycja
Lipińskiego K. Reminiscences
de Paganini fantaisie pour
le violon avec accomp. de l'orches.
Oeuvre 28.

Tyg. lit. N 15 z 13 kwietnia 1840.

W Warszawie wyszedł N 4 śpiewów
kościelnych Józefa Krogulskiego
z towarzyszeniem na 4 głosy i organami.

Tyg. lit. N 20 z 18 Maja 1840.

Wyszły w litografii Dochosa i spółki
dwa mazurki G. Wojkowskiego

Tyg. lit. № 24 z 15 Czerwca 1840.
N. Dzecki umarł w pierwszym miesiącu w Warszawie.
Tygodnik literacki Poznań 1841.
Tyg. liter. № 1 z 4 Stycznia 1841.
Wysocki ogłosił prenumeratę na zbiór śpiewów zawierający 10 śpiewów.
Emil Fonika wydał w Kaliszu 9 pieśni na 1 głos z tekstem polskim i towarzyszeniem fortepianu.
Tyg. lit. № 6 z 8 Lutego 1841.
W Paryżu wyszedł w przeszłym miesiącu „Album de pianistes polonais" zawierający kompozycje Chopina, Orłowskiego, Jul. Klemczyńskiego, A. Ordy, W. Sowińskiego, E. Wolfa. — Krzyszt. Kasparowski przyjmowany z odznaczeniem zwiedzał Francyę i Szwajcaryę.

56.

Tyg. Liter. N 10 z 1 Marca 1841.

Tyg. Petersb. zamieszcza artykuł o stanie muzykalnym Wilna.

Młody art. Montrezko wsławiony niedawno przegraniem zaczyna się dawać poznawać. Muzyka do śpiewania często dość przyjemna przez T. G. Matkiewicz. Znane są jego „Ach, ciąż zmarzona", Kochanko moja i wiele innych. Pan Łukowicz znany jest z zasad matematycznych pomnieyszych kompozycji. W litografii Przybylskiego wydawali redakcji muzycznego Dziennika mód, z pięknemi sprzętami, „Kommissionair Dames." – Redakcja przybrał ja Tiebe pełnego wileńskiej pianistów i Rzerzynski, ta zamierza wiele przyjemnych rzeczy.

Przed kilku laty Weiss i Lewkowicz zaczęli wydawać Dziennik Muzyczny, ale ten wkrótce upadł. Teraz Przembłowski przedsięwziął wydawać w swojej litografii kompozycye miejscowe w ośmiostronicowych tygodniowo zeszytach. Widzieliśmy w pierwszych numerach wiele Chambertanda opisany Kozyńskiego i innych. Ale najpiękniejsze wychodzą z litografii Klukowskiego która od niejakiego czasu na znacznym stanęła stopniu. Widzieliśmy tam ostatniemi czasy Marsz Heinrycha „Kwiaty wiosny i pożegnanie" — opisane p. Thiemo, kompozycye panny Maryi Kamińskiej po G. N. Mickiewicza i innych.

Tyg. lit. N 25 z 21 Czerwca 1841.
Dnia 4 Maja umarła w Londynie
znana w Europie z wybornej gry
na skrzypcach Elżbieta Filipowicz;
wdowa uczennica Spohra.
W Lwowie n. Bellona wyprawił
[illegible] na fortepianie [illegible]
[illegible] marka marszu ułożona przez
J. Dombrowicza.
Berlioz wydał nową pieśń balladowej treści.
Tyg. literacki N 45 z 8 listop. 1841.
Prof. Nowakowski przez M. G. [illegible]
[illegible] artystycznej [illegible] jego wyjazdu
[illegible], w Warszawie odgrywa swe grami
[illegible]. Gdy się to miało do-
[illegible] [illegible] [illegible] i
nie natrafiono że jako mazu-
rek w Chopinie, Krakowiak

w Wysockim, tak (Drzewnem zara-
zem tonem) treść nasz narodowy
taniec polonez w Nowakowskim
najgodniejszego swoich reprezen-
tanta. Każdy z polonezów jego odzna-
cza się nadobną myśli swobodności, bar-
wą czysto narodową, złączoną z młodszą
wytwornością harmonii, pracą i
wspaniałością, zlanem takiem
w pełnię polonezową. Również
nie jednakowo należy wspomnieć
tego rodzaju utwory jako to Polonez
patetyczny G mol. wielki Pol.
poświęcony Lipińskiemu (B moll)
i Dwa polonezy wyszłe przed kilku
laty w Lipsku (G moll, Es dur).
Które by najmniej nie mają koloru
narodowego, lecz są jakby nasprzodzo-
nemi uzbrojeniami zapamiętnionego

nurzona, wymagającemi najściślej-
szej bierności na wszelkie przemiany
i cierpienia. Pierwszy raz w obliczu
okrywającej jest piękności. Pokrót,
kam pierwszym wstępie, jakby echo
oddalonego grzmotu wróżącym burzę
i wielkę zjawisk, wpłynęło głowie
tamę, rzucało mną równą tęsknotą,
tkliwą jak głos o litość błagający.
Lecz wkrótce zachmurzenie się hory-
zont i jak w przyrodzie piętrzą
się na zrębkanem morzu bałwany
a wielkiej przerwanej się w pustej zawie.
Dzisiaj Darki tamie, tak w sercu wre
i łapie za rozigranej namiętności.
Wtem wpadł pierwszy złoty promyk
słoneczny, rozproszenia się widnokrąg
rozpogadza niebo zpieco falującej
nadzieją wiosny nowym życiem

wypruszę się i rozkoszy piersi zbolałą.
Niedługo atoli jakby to wszystko było
złudzeniem marzeniem chwilowem się,
że z tem większą mocą wybuchła
namiętność, mnoży się i wreszcie wszyst-
ko co napotyka aż wypaliwszy się
padnie w tysiąc zwaliska....
Trzeci rodzaj stanowi powieść z pamiętni-
ków polonezy, których mnóstwo wy-
szło w Warszawie i parafio wyglądów.
Oprócz tych utworów oryginalnych wyszło
w księgarni nakładem tejże
mnóstwo pieśni angielskich i sprowa-
dzono melodyj przeróżnych myśli i wier-
szy od Pana Ignacego tutaj.....
Poznań 28 Paźd. 1841.
Tyg. lit. N 46 z 15 listopada 1841.
Dziennik ~~pisma~~. Słoboda Madeira
wyglądająca w Vire dep. Calvados

~~z 6 Marca~~ Donos: Dnia 6 Marca br. zmarł Józef Dobrzański emigrant polski, mistrz kapeli narodowej gwardyi, naczelnik orkiestry Tow. filharmonicznego i prof. muzyki w mieście tym wskutek choroby piersiowej. W zgon towarzysza wygnania przyjaciela, jego [illegible] korpus oficerów i oddział gwardyi narodowej [illegible] Dobrzańskiemu ostatnią posługę. Nad grobem [illegible] Otto miał mowę. Dobrzański liczył lat 29. Tyg. liter. N 47 z 22 listopada 1841.

O teraźniejszym stanie muzyki w Polsce przez Ol. ~~Fl~~ Trinks. W uzupełnieniu [illegible] Lipskiej Gaz. muz. [illegible] wyborny artykuł Trinksa pod tyt.: ~~Korrespondenz~~ Musikalische Reisebilder w

Ktoryśl opisując nasz podróż w pro-wincyach polskich i wszystkich mianowicie w Litwie i Polsce. mówi w niej tylko zaszczytnie o Elsnerze (mieniąc go za ojca muzyków polskich). Dalej o Wodnickim młodym pianiście przybyłym nie-dawno do Warszawy gdzie dał kon-cert jako pianista i kompozytor się popisując. W kompozycji słaba pamięć naśladując rodaka swego Cho-pina. a w doborze to za mało jeszcze jest pamiętna i wykształcona.

Wysocki pomimo dwoma laty pracy, dał Niemcy nowo ~~wyt~~ obiorę i słowa to portyki od tego czasu bardzo łatwo w gotowych kompozy-cyi — Stefani napisał podobno polkę dość dobrzy partytury i do Baletów Damse układa muzykę (wios.

czwartki) do melodramów i wode-
wilów. Tenorzysta *Dobrski* ma
piękną i ujmującą postać czasem
nawet śpiewa z zacięciem ale
głos jego małej objętości. Jeden
z uczniów Nowakowskiego umie
nie śpiewał Dobrski. W tym wieku,
jak pianista zarobiłby fortunę za gra-
nie i byłby on rozgłośny w Paryżu.
Panny *Paulina i Ludwika Riddel*
mają głosik mały lecz są lubione.
Rywacka jakkolwiek głos ma
stały, jednak bardzo wytarty.
Markowski ma mocny lecz nie
wyrobiony bas. Pierwszą śpiewaczką
co do mocy głosu jest panna Tarowska
zdatki wielkie ale inteligentniejsza śpie-
waczka powinnaby wyjechać do Paryża
rozwinąć, gdzieby mile była widziana.

Pierwszy nauczyciel śpiewu Teichman
grał w orkiestrze na wiolonczelli. Metoda
jego jest wyborna. Oprócz niego uczy-
ły tu jest Sch. Noch zdaje mi się
z Lipska — Pianistami największymi
w Warszawie są Freyer i Krogulski.
O Poznaniu mówiłem bardzo
mało. Kiedy Radziwiłł był jeszcze
namiestnikiem w Poznańskiem
wszystko uno się całe który nawet
trzymał sobie od samego dyrektora
muzyki pana Klingohr. Dziś
dyrektorem w w Kapeli w tamie.
miejscowa i rokstotry muzyczne za prawie
wszystkie pod komendą jego. On
dyryguje muzyką tamtejszą towarzyst-
wem śpiewu i philharmonicznego
towarzystwa koncertami. Prócz
niego nauką muzyki trudni się

się Oswald Grembeck obecnie na
Ślązku w Radomiu, i także pan
Karnbach gruntownie wykształcony,
organista w Warszawie wspomina
rzecz. Tyg. lit. o Wojtkowskim i o
jego działalności muzycznej.

Tygodnik literacki Poznań r 1842.
Tyg. lit. N 7 z 14 lutego 1842.
W Warszawie zmarł w b. cz. miesiąca
pierwszy nauczyciel Chopina Wojciech
Żywny w 90 roku życia.

Tyg. lit. N 10 z 7 Marca 1842.
Przegląd ostatnich dzieł Chopina
przez M. A. Szulca.

K. W. N 19 z 19 Stycznia 1890.
Nowa operetka Hugona Felixa
„Koteczki” przedstawiona będzie w tut.
teatrze po raz pierwszy dnia 21 bm.
Obecnie odbywają się jej próby orkie.

stawa codziennie pod batutą drugiego kapelmistrza p. Franc. Słomkowskiego kompozytor obecny na każdej próbie.

Nakładem Ryszarda Thielego w Berlinie wyszły trzy gawoty A. Lwowsky'ego op. 3, 4 i 9. zalecające się wielką śpiewnością. (Lwowsky osiedlił się we Lwowie niedawno z Czech.) W księgarni centralnej widziałem także jego kompozycji ~~mazurka~~ Gawotę wydania Herberta. Franc. Barański wydał i w Wiedniu, w zeszycie Karnawał kilka pięknych tańców.

NB. W księgarni centralnej we Lwowie widziałem Mazurkę ~~ma~~ napisaną kompozycji Manczyckiego Lalla wydania Pillera.

Tygodnik Literacki Poznań N° 42 z 10 Paźdz. 1842. M. A. Szulc zamieszcza krytyczne sprawozdanie z dzieł Chopina op. 50. Trois Mazurkas.

Tyg. lit. N 42 z 17 Paźdz. 1842

M. A. Hertz zamieszcza krytyczne sprawo-
zdanie z Pieśni ludu Polskiego zebrał I.
Oskara Kolberga.

Tyg. lit. N 45 z 7 listopada 1842.

Wyszła modlitwa [illegible] pamięci
Gustawa Ehrenberga muzyka G. Wojtkowskiego

Tygd. lit. Poznań r. 1843

Tyg. lit. 1843 nie zawiera nic

Tygodnik literacki r. 1844 Poznań.

Tyg. lit. N 2 z 8 Kwietnia 1844

Konowski Ant. w Kaliszu licznie
zwiedzony koncert — Kaliszanie,
szczególnie o nim się wyrazili.

Tyg. lit. N 11 z 10 Czerwca 1844.

Józef Damse [illegible] arty-
sta muzyczny, który prawie 300 dzieł
muzycznych (między któremi do 36
melodramatów 72 komedyo oper

i 15 Oktobra) napisał operę „Kontra-
bandysta" która w tym miesiącu
w Wielkim Teatrze Warsz. przedstawioną będzie
Tyg. lit. N 16 z r. 1845.
Z Warszawy donoszą nam że wkrótce
wyjdzie nowe miasto w przekładzie
swym do [illegible] Dobrzyński
Tenże wydaje podręcznik szkołę na piano.
W Warszawie u Spiessa wydała także na
piano szkołę Józefa Nowakowski
Tygodnik literacki Poznań r. 1838.
Tyg. lit. N 1 z 2 kwietnia 1838.
O współczesnych kompozytorach polskich.
Po Chopinie i Lipińskim najbardziej
cenić możemy Feliksa Dobrzyńskiego
zamieszkałego w Warszawie. Kompozycje
fortepianowe jego nie bardzo go godne
są tonem i organizacją na wzór Gelinka
lub Hüntena nie mając prawie

której Pan Rada miejska dobrze pozna.
Za to symfonia jego i kwintet są prostsze, itd. Pozostaje obecnie nad operą, także żaden z naszych rodaków nie zyskał w tym rodzaju sławy ogólnej.

Książę Antoni Radziwiłł jest jednym z naszych książąt którego kompozycje śpiewne (w niemieckim języku) się za granicą są wykonywane. Jego talent jest piękny.

Tygodnik № 10 z 4 Czerwca 1818.

O współczesnych kompozytorach polskich.

Karol Kurpiński odznaczył się dopiero w r. 1811 w którym objął naczelne miejsce Dyrektora muzyki przy teatrze w Warszawie wielce się przysłużył przez zaprowadzenie ~~opery~~ orkiestry Warszawskiej. Z oper jego pierwszą która na teatrze wystawioną była „Dwie chatki“

potem „Pałac Lucypera" odtąd zaś, zaczął co rocznie pisać tego to polski-emi operami. W r. 1812 „Ruiny Babilonu" „Marcinowa w Seraju" w 1814 „Szarlatan" „Laska impera-tora" scena liryczna „Cyganie na powrocie" Jadwiga w 1815 „Aleksander i Apelles" w 1816 Mała szkoła ojców, Nowe Krakowiaki, Trzy?dzki, Hero i Leander (scena liryczna) w r. 1817 Jan Kochanowski w późniejszych latach między innemi Czaromysł, Zbigniew, Kalmora, Zamek na Czorsztynie i inne. Ostatnia szczególniej podobała się w Warszawie i jej zawdzięcza Kurpiński ofiarowany mu przez miłośników muzyki w Warszawie medal złoty z napisem: por.

les belles productions de l'harmonie 1819". W r. 1820 zwiedził ks. Niemcy Francyę Włochy dla poznania muzyki w tych krajach. Po powrocie objął (pomimo czar dotychczasowy Dyrektora opery opuścił jeszcze miejsce, ale zamianowany dyrekt. koncertów) urząd głównego dyrektora opery.
W r. 1820 wydawał pismo muzyczne, w którym zamieszczał artykuły swoje „o operze polskiej" o pieśniach ludu „polskiego i t. d. Po kilku latach Tow. przyjaciół nauk czytał kilka rozpraw z których ostatnia i ... ułatwia na operę w tomie 21 roczn. nika t. p. n. jest umieszczona.
O stronie Kurp. nie mię posiada ... ale z oto Kurta tęgy naj= mniejszych okolicznościach bez

Których by się obawiał.

Józef Elsner ur. 1769. Ojciec jego stolarz nie chciał się przyczynić do muzykalnego wykształcenia syna. Sam więc ile mógł się kształcił. W r. 1781 wysłany do Wrocławia, aby, ze zamiast medycyny a oddał zupełnie muzyce. Pierwsze jego pieśni ogólnie się podobały. Pomimo że teorji muzyki nie znał prawie zupełnie, tworzył wielkie mnóstwo dzieł muzycznych między niemi Symfonie, Psalmy, Offertorium, Kanon. Dzieła Ave Maria, koncert na skrzypce. Z Wrocławia przeniósł się do Wiednia gdzie zamiast studiowania medycyny – uczęszczał praktycznie i kształcił się w muzyce.

W r. 1791 udał się do Brna, skąd

zaangażowany został do objęcia posa-
dy dyrektora muzyki przy teatrze we
Lwowie. Tu bawił aż do r. 1799.
Przez który to przeciąg ułożył 30 dzieł
napisał między temi 4 symfonie
8 kwartetów most., kilka oper
z polskim tekstem jak np. „Iskahar”
melodramy „Amazonki” Sydney i
Tomy. W r. 1799 udał się do Warszawy
jako dyrektor opery przy teatrze,
Dziełami operami i melodramami,
temi operę polską wzbogacił.
W r. 1816 utworzyło się za jego stara-
niem Towarzystwo do rozszerzania
nia muzyki w Polsce, Celem tego
Tow. było kształcić nauczycieli
muzyki dla szkół, organistów dla
kościołów i artystów dla teatru
z którego to związku wypłynęła.

może i myśl utworzenia założonego
w r. 1821 Konserwatoryum. Dyrek-
torem kons. był Elsner. Instytu-
cji temu zawdzięczamy pojawienie
wszystkich naszych lepszych artystów
dramatycznych jak i znakomitszych
kompozytorów. Dość tu wspomnieć
o Dobrzyńskim, Nowakowskim,
Nideckim, Orłowskim, Bielawskim
i ~~innych~~ innemi uczniami Instytutu.
J. Krogulski już w r. 1820 jako
10 letnie dziecko przedstawiał się
publiczności. Msza jego którą
skończył 10 napisał a grana w
Warszawie wykonywana.
Sowińskiego którego dzieła piękne
wzbudzał nadzieję [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — nie
[illegible] o gr[illegible].

76.

Tyg. Literacki № 21 z 20 Sierpnia 1838.

O pieśniach ludu litewskiego /i wszystko
to wstępu do dzieła przygotowanego
do druku pt. Pieśni ludu litewskiego/;
Pierwsi nasi wojenni poprzednicy
mało dbali o poezyę — wojenka była
ich rzemiosłem — z okazyi jednak
przy domowem zajęciu słuchali
śpiewu starych kapłanów i waj-
delotów. Byli to wieszczkowie i
piewcy Litwy. Oni zagrzewali wo-
jsko do walki, śpiewali bo-
gom za odniesione zwycięstwa
i przewodniczyli domowym
zabawom. Lecz ich pieśni jako
utwory improwizacyi które w pam-
ięci wieków zaginęły i naszych
czasów nie doszły. Był jednak
inny rodzaj pieśni prawie [illegible]

nych i sobotom wyznaczano nad Lednic-
ikiem. Do pozaolin Litwinów Bałwo-
chwalca był pokłonny bożyszczom
palił ofiary i składał obiaty
musiał też towarzyszyć śpiewanie i
ich uwielbienie. Skutkiem pieśni
napotykamy posiada i duże między
pospólstwem. Rhesa w zbiorze
starych pieśni litewskich zachował
nam urywek zapasowania kilka tego
rodzaju śpiewów. Ta rzecz
udności i piosnki na cześć Perkuna
Zniczowy i Kutniki.
Pieśni historycznej zachowały się
o Litewskiej i Krajowe okolic.
o Najpierw Sierakowski pod Kaso-
bem XII — Dalej pieśni miłosne.
ballady — Pieśni litewskie
zbierali Rhesa, Szymon Stanewicz

78.

Po-dostatek Adam Pisarowicz.

Tyg. Ill. N 26 z 24 Czerwca 1898

Józef Cichocki z Warszawy ogłasza prenumeratę na „Śpiewy kościelne na kilka głosów dawnych kompozytorów polskich.

Tyg. Ill. N 28 z 8 Października 1898.

Pan Kozioł nadesłał muzykę przez zamieszczonym w Pacanowie wtórej młodszy do słów piosnek Zielińskiego „Do mojej gwiazdki" i „Dzień dobry" Józ. Dowojszo, tej on oprócz kilku innych kom„ pozycji i muzykę do słów pieśni„ wierszy kościelnych Wróblewskiego. Muzyka dobra i poprawna.

Tyg. Ill. N 31 z 26 Paźdz. 1898.

W Lipsku dał się słyszeć w koncercie, teraz abonamentowych Wysocki.

z przeprowadzki do Paryża.

Tyg. Ill. № 48 z 25 lutego 1889.

Z Pragi donoszą, iż Dawid Kern
2 koncerta K. Lipińskiego z powodze-
niem wygrywane

Lipiński wydał w tych dniach we
Wiedniu „Caprices de Concert
dans un style dramatique.

Rocznik Tow. Przyjaciół Nauk
Poznańskiego. Tom XVI r. 1889.
Muzyka figuralna w kościołach
polskich od XV do XVIII wieku
Szkic historyczny oraz spis alfa-
betyczny dawnych muzyków polskich
podał ks. Dr Józef Surzyński

Poszukiwania w archiwum kapitul-nem na Wawelu, w bibliotece XX Czartoryskich w Krakowie i w bi-bliotekach zagranicznych wykazały, że w wieku zygmuntowskiego [illegible] Polska miała Sebastyana Felsztyń-skiego, Marcina Leopolitę, Wacła-wa Szamotulskiego, Mikołaja Gomółkę, Jana Polaka i naj-większego z nich Zieleńskiego Mikołaja. Rozproszone przed temi laty i z zanikiem krakowskiej szkoły [illegible]. Dopiero niezmordowanej troski wydawnictwo kompozycyj twórczych z epoki kla-sycznej w Polsce wielki podziw wzbudziło za granicą i historycy muzyczni uznają wartość arty-styczną utworom tym polskich i powszechnych kompozytorów

wspólnie z wydawcą w przekładzie pieśni, doborowych mistrzów europejskich polifonii.

Odnalezione dotąd w bibliotekach krajowych i zagranicznych kompozycje mistrzów miejscowych i wychowanych na ziemi naszej lub sprowadzonych przez królów polskich z obcych krajów pozwalają nam dość wiernie nakreślić historyczny rozwój muzyki w naszym kraju od XV wieku począwszy.

Wiek XV

Nauka teoryi muzycznej musiała w Polsce już w XV wieku wysoko być rozwinięta, skoro wytworzył cały w Krakowie Henryk Finck z Drezna, kapelmistrz króla Jana Olbrachta, i celował kompozycją.

nie zrównywała się Europy. Nawet Ambros (Geschichte der Musik III 207 itd. 1881) który w swej historji muzyki kilka zaledwie kart polskiej muzyce poświęca, wzmiankuje tylko że „Polacy mieli już w wieku XV dzielnych mistrzów kontrapunktu." Królowie z Domu Jagiellonów gorliwie muzyką się opiekowali. Świadczy o tem wzmianka z tej pory muzyka, Herman Finck w przedmowie do swego dzieła „Practica musica" gdzie mówi: „Bóg chce, aby królowie tak samo opieką otaczali muzykę, jako otaczają innym kościołowi przynależnym sztukom, w czem wielką sławę mieli i mają królowie polscy". Opowiadające szczegółowo względy

jakich dziad jego w Polsce doznawał,
tak dalej mówi: Henryk Finck
który w młodości swej kształcił się
w Polsce, i w wysokiem był poważa-
niu u króla, przesławne melodje
świadczące o wielkiej jego biegłości
w sztuce kompozycji. Oświadczam że był
mój dziad, [illegible] towarzysza,
wyznam wyraźnie swą cześć i [illegible],
może narodowi polskiemu, i że ten,
że mój sławny dziad, dzięki wspa-
niałomyślności króla polskiego Ol-
brachta i braci jego do tak wyso-
kiej w sztuce doszedł doskonałości;
Prócz wielu znakomitych hymnów
i pieśni kościelnych przechowała
się w bibliotece ks. Proske'go
w Ratysbonie [illegible] mu-
jego, wydana staraniem Ottona

Każdego w Dodatkach muzycznych do historyi muzyki Ambrosa.
Jednym z najstarszych zabytków muzycznych w Polsce jest Mikołaj z Radomia, mamy skrypt głównego święta jego, którego tytuł niewiadomy przechowywuje się w bibliotece Krasińskich w Warszawie.
Jednym innym z zabytków kompozycyi wielogłosowych z XV wieku przechowywana się w archiwum wawelskim w Kancyonale Grotowskiego z r. 1489. Początek ewangelii św. Mateusza śpiewanej przy pierwszym ołtarzu na procesyi Bożego Ciała ułożony jest na głos solowy i na przemian każdej grupy chóru;

głosowej. Jest to dobry utwór nie
ustępuje przytem w niczem kompozycyom
pierwszorzędnych mistrzów świato-
wych, nie wyłączając utworów naj-
sławniejszego w tym wieku na
dworze Lorenza Magnifico we Flo-
rencyi muzyka przebywającego
Josquina de Prés.
Na rozwój muzyki kościelnej w
Polsce w XV wieku wpłynął wielce
Grzegorz z Sanoka arcybiskup
lwowski. Był on utalentowanym
muzykiem i posiadał wyborny
głos do śpiewu. Papież Eugeniusz
IV przeznaczył go na członka mu-
zycznego, w kaplicy papieskiej kapeli
i chciał go zatrzymać. Inne
jednak daleko zaszczytniejsze sta-
nowisko oczekiwało mistrza naszego

w kraju. Wyniósłszy z Włoch zamiłowanie do studyów klasycznych, rozpowszechnić je w Polsce a nawet z niemi muzykę figuralną. Jemu głównie historya sprowadzenie, nie kościelnego kontrapunktu przeniesienie do Polski przypisuje.

Wiek XVI

Na czele kompozytorów polskich XVI wieku stoi uczony profesor przy uniwersytecie krakowskim a proboszcz sanocki ks. Sebastyan z Felsztyna.

Według Janockiego był on pierwszym profesorem który muzyki w Krakowie uczyć zaczął „primus omnium musicam docere Cracoviae coepit" Znaczy to zdaniem mojem że przed nim nie wykładano muzyki w uniwersytecie, że zaś prywatnie jej uczono, wiemy

i przytoczonego powyżej świadectwa Fenka. ks. Falsztyński (tak go powszechnie nazywają) był znakomitym teoretykiem muzycznym, kompozycje jego świadczą o głębokiej erudycji - natomiast natchnienia w nich i oryginalności mało.
Teoretyka z Falsztyna nazwać można polskim Gwidonem: bo jak ten ostatni, był nauczycielem Palestryny i dał początek szkole rzymskiej, tak Falsztyński wykształcił dwóch wielkich kompozytorów Marcina Leopolitę i Wacława Szamotulskiego od których miała początek szkoła polska.
Zostało po nim dzieło teoretyczne w języku łacińskim pod tyt: „Opusculum musices" z r. 1519 którego pierwsza część zw. „Musica choralis" zawiera opracowany gruntownie

naukę śpiewu gregoryańskiego a druga część „Musica mensuralis" podaje naukę o właściwej notacyi men-suralnej.
Egzemplarz dziełka tego przechowuje się w bibliotece naszego Towarzystwa, prócz tego pokazują go jako osobliwość w królewskiej bibliotece berlińskiej. Oprócz tego dwa egzemplarze znajdują się w Krakowie, jeden w Warszawie. Między manuskryptami archiwum wawelskiego przechowują się oryginalne kompozycye kilkogłosowe Felsz-tyńskiego: 1. „Salve ac Virgo Maria" 2. Introit Rorate coeli 3. Alleluja pro paschali tempore cum Prosa. Proza powyższa wydana została w drugim zeszycie Monumentów muzyki polskiej i zaczynająca się od

słów: „Virgini Mariae laudes"
jest arcydziełem zawiłej sztuki kontra-
punktycznej, i wielkie na słuchaczu
wywiera wrażenie – jest to muzyka
jakby z innego świata, obca nam
zupełnie – która dopiero po kilka-
krotnem słyszeniu tajemniczą swą
piękność nam odkrywa. Potęga to-
nów Palestyńskiego dla tego tak jest
wielka, że melodya gregoryańska
jakoby nić czerwona przez nie się
wyodrębnia gdy rzesza głosów kon-
trapunktycznie jej towarzyszy.
<u>Marcin ze Lwowa</u> znany powszech-
nie pod nazwą Leopolity, był orga-
nistą nadwornym Zygmunta
Augusta. Śliczne i śpiewne me-
lodye jego przewyższają wszystkie
dawniejsze utwory muzyczne.

był to mistrz swój doskonały, wierny
Kościołowi katolickiemu i kochający
gorąco patrona swego św. Marcina,
na którego cześć wiersze i melodye
układał.
Archiwum wawelskie posiada ręko-
pisy trzech mszy 5 głosowych Leopo-
lity 1. Missa Rorate 2. Missa de
Resurrectione i 3. Missa pascha-
lis" pisane wszystkie w stylu
a capella. Ta ostatnia szczególnie
zasługuje na wyszczególnienie, pro-
sta a przytem świeża i lekka motywa
dzieła tego, splatające się w wspaniałe
harmonie, nadają mu wartość praw-
dziwie wielką, a cały jego utwo-
rowy układ nosi piętno prawdzi-
wego geniuszu i ducha głębokiej
religijności. W pierwszej Agnus

Do niej też wplótł Leopolita mo-
tywy starej pieśni Wielkanocnej
„Chrystus zmartwychwstan jest".
Wacław Szamotulski ur. 1530 w
Szamotułach mieście W. księstwa Po-
znańskiego z prastarej rodziny
Nałęczów Szamotulskich, kształcił
się najpierw w kollegium Lubrań-
skiego w Poznaniu, później na wszech-
nicy krakowskiej, gdzie po ukończe-
niu kursu filozoficznego był tyt.
magistra nauk wyzwolonych i dokto-
ra filozofii otrzymał. Oddawał się
z zamiłowaniem prawu i matematyce,
tyże. Głównie jednak wsławił się
jako muzyk. Pisał elegie dla dwu
najznakomitszych śpiewaków na
dworze Zygmunta Augusta dla
Wojciechowskiego i dla Sandomierskiego

92. Tobiaszkiem zwanego. Szamotul-
ski był bardzo płodnym kompozytorem,
świadczy o tem Starowolski gdy o nim pisze:
„Multa ita quae ad solennitates Eccle-
siae decorandas, suavissimis concen-
tibus ornata reliquit, multa ad ob-
lectationem animorum honestam
composuit, quibus et patriam suam
(oppidum Szamotuli) ignotam nobi-
litavit, ~~atque~~ atque damnum ipse
paucis in diebus post decessum Regis
sui, obiit, cum aetatis nondum
tertium et quadragesimum an-
num attigisset". Kilka jego
mniejszych utworów i ~~pod tem~~
tekstem przechowało się w kancyonale
ks. Łazarza Andrysowicza z 1556.
Jeden z nich „Dies est laetitiae"
wydałem w dodatkach do 1 i 2

numerem „Muzyki kościelnej" z r. 1885. Jest to kompozycya ośmiogłosowa na temat śpiewanej podówczas powszechnie kolędy Dies est laetitia której melodya w tenorze jako cantus firmus przez kompozytora umieszczoną została.

Żywot Szamotulskiego dosyć obszernie opisany został przez Polińskiego uczonego badacza starożytnych dziejów naszej muzyki w Echu Muzycznem z r. 1881 No 19 z podaniem treści kompozycyi jego 1. Christe qui lux es et dies" z tekstem Mikołaja Reja, z zaczynającym się od słów „Kryste dniu naszej światłości". 2 Modlitwa gdy dziatki spać idą. Tamże śpiewa (według Polińskiego) pieśń ówczesnych stróży krakowskich której

pierwsza zwrotka brzmi:

Gwiazdo morska wschodzi noc
Poprośmy Boga o pomoc
Aby on naszym stróżem był;
Od złych czartów nas obronił
Którzy najwięcej w ciemności
Używają swej chytrości.

Tekst nadzwyczaj ładny, zato melodya i opracowanie jej harmoniczne bardzo dobre. i. Ostatni utwór zawiera prostą bardzo z zacięciem napisaną muzykę do innej pieśni A. Trzecieskiego mającej tytuł: Powszednia spowiedź a zaczynającej się od słów, Ach mój niebieski Panie." W przytoczonym już wyżej kancyonale Andrzejowicza są prócz tego umieszczone dotąd trzy psalmy Szamotulskiego. Z utworów jego do tekstów jasin,

skich dwie tylko mam kompozycje.
Psalm 20 „In te Domine speravi"
Drukowany w r. 1554 w zbiorowem
Dziele Montana „Tomus II Psalmo-
rum selectorum" wydanem w
Norymberdze, trzeci motet „Ego
sum pastor bonus" na 4 głosy,
drukowany w innem dziele Monta-
na pod tyt. „Thesauri musici"
tomus quintus" z r. 1564 a wydany
został w nowszej notacyi muzycznej
w drugim poszycie Monumentów
muzyki polskiej.
Tak głośnem musiało być imię
Szamotulskiego nawet za granicą,
kiedy utwory jego drukowano w dzie-
łach zbiorowych do których jak za-
pewnia Robert Eitner uczony
wydawca miesięcznika Monatshef-

te für Musikgeschichte, wyborowe
tylko kompozycje się dostały (:
/: Eitner: Bibliographie der Musik-
Sammelwerke des 16 u. 17 Jahrhund.
Berlin Liepmannssohn 1877 p 6. /:
Niezwykłą sławę i popularność w
kościele polskim ~~w dni wielkotygod-~~
~~niowe z mocnem bytu do nabożeń~~
i zapewnił sobie Szamotulski swą
muzyką do „Trenów Jeremiasza
Proroka" które za czasów Szamo-
tulskiego w całym polskim kościele
w dni wielkotygodniowe z mocnem
bytu do nabożeństwa i skruchy pobu-
dzeniem śpiewane były, a które
po dzisiejszy dzień jeszcze w kilku
katedrach polskich rok rocznie
przez archiwariusza bywają wy-
konywane. Treny te czyli Lamenta-

czy umieszczony został w zytkach Piotrkowskich. – inaczej nie byłyby przeszły do potomności. –
Siemotulski umarł r. 1572 w kilka dni po zmarłym Zygmuncie Auguście. Starowolski przytacza tenże epigramat, ta napisano na cześć Siemotulskiego. Tenże Starowolski kończy biografię Siemotulskiego temi słowy: „Quem si diutius stare superi permisissent, esset cur Statios, Propertios, Sapphos, Vidanos Poloni non invideramus."
Zygmunt I miłośnik wielki i opiekun muzyki i założył w r. 1543 przy kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu tak zwane Kolegium rorantystów które składało się z przełożonego, był zarazem dyrektorem chóru, z dzie-

względu kapelanów śpiewaków i z jed-
nego klerykra. Mieli oni obowiązek
śpiewania na codziennych wotywach
„Roratę" i odprawiać nabożeństwa
za zmarłych członków Jagiellońskiego
domu. ("Excerpt z aktu erekcyjnego"
do kaplicy Rorantystów z dnia 27
Marca 1540. Dokument przegam.
w arch. kap. N. 762 c. (Przytoczony w pierwszym icewińskim).
Odtąd historja muzyki kościelnej
w Polsce rośnie z historją tego kolle-
gium się wiąże. Najwięksi kom-
pozytorowie nasi należeli do skła-
du tej naszej zybotyny. Z kolei było
17 dyrektorów kollegium rorantów,
który ostatni z nich ks. Bernard
~~[illegible]~~ Bistorar umarł na
końcu zeszłego wieku. Z ror-
torami Polski kollegium

renesansie podobnie jak tyle innych pięknych instytucyj polskich upadło. Wymienimy tu tych tylko dyrektorów po których przechowały się oryginalne kompozycje.
Pierwszym dyrygentem był to Mikołaj z Poznania podpisujący się Nicolaus Posnaniensis, w archiwum wawelskiem znajduje się pergaminowy kancyonał własną jego pisaną ręką.
Po tem. Krzysztofie Borku innym dyrygencie rorantystów przechowały się w księgach wawelskich dwie msze z których jedna stworzona na temat hymnu „Te Deum laudamus". Styl Borka jest jeszcze twardy, modulacya jego zbyt ostra, opracowanie tekstu czasami nieliturgiczne, [illegible]

przecież trzeba że Borek nie znał
jeszcze dekretów soboru trydenckiego,
które muzykę w kościele katolickim
na nowe postawiły tory, a więc że prze-
szłe i czysto kościelne kompozycye
Palestryny i Wiktoryi daleko póź-
niej do Wawelskiej zawitały Katedry.
Równocześnie z rządami Zygmuntowskich soran-
tystów był Zając z Pabianic
czyli Zajączek. Nie był on kom-
pozytorem słynie jednak w historyi
naszej muzyki z ciekawej korespon-
dencyi swej z Królową Anną Jagiel-
lonką która z Warszawy upomina
gdy z nim się w wypełnianiu obowiązk.
kiedy koncertystom zostawał rozlały i
zapomniała przeszłości. Pierwszy
z trzech listów brzmi:

Anna Dei gratia Regina Poloniae etc.

Honorabilis, Devote, nobis Dilecte.
Dochodzi nasz, że tham w Kaplicy
naszey stabiciecsie i niezawrdy
naszey figura jakościa powinni
odprawiecie. Czo jesliby thak było,
powniaby wam łaski naszey nie
miało, gdi owszem tho czo wam
jeszcze dobrze naczynić nadpierwsze
myśliemy zkarzi Toby. A thak napo-
minamy wam prozdkiem x Proboszcze
pothem drugich probandarzow bra-
cziey waszych, aby tho nie było,
alie owszem aby zpiewanie podług
fundaciey figura stateczne, oz-
dobnie odprawiane było, chcecz(i)eli
mieć łaskę naszą. A na tho nam
odpiszecie, abyśmy wiecz pewną
wiedziecz mogli. Z them zasię modli-
twom waszym zaliecamy.

Dan w Warszawy dnia 24 Stycznia R.P. 1585

Anna królowa polska (: Obacz Ambr. Grabowskiego „Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic):

Za dyrektorstwa Ks. Zająca był kapelanem czyli prebendarzem Ks. Tomasz Szadek kompozytor. Pozostało po nim msze stawiające go w rzędzie najlepszych mistrzów polskich.

Wydana w pierwszym zeszycie Monumentów msza jego in melodiam moteti „Pisnome" z r. 1580 świadczy o wielkim postępie naszej muzyki kościelnej w owym czasie. Do najwyższej doskonałości dochodzi, i ją ostatnie kompozytorowie:

Poligoniusz, Zieleński, Sicker i jezuita Brandt z

Poznania, który według Staro-
wolskiego „summi in Polonia
musicos compositores fuere."
O dwóch ostatnich sądu wydać nie
mogę, gdyż utworów ich dotąd nie
oglądałem; wiem tylko tyle
z Alegamba (w Bibl. scriptorum
Soc. Jesu, editio Antverpiae) p.
że Brant był bardzo popularnym
w Polsce i że utwory jego potrzebne
do których dorabiał muzykę ogólnie
uprawiane u nas były. „Poemata
latina et polonica scripsit,
quibus numeros adjecit musicos,
et in Polonia hodieque usurpantur."
Poligamius znany jest z wzmiętę-
go Introitu „Rorate coeli" na
5 głosów przechowanego w księgach
roranckich na Wawelu.

Najdostojniejszym niechybnie i najpiękniejszym kompozytorem polskim z końca XVI i początku XVII wieku jest ks. Mikołaj Zieleński organista i dyrygent kapeli u ks. prymasa Wojciecha Baranowskiego. Pozostało po nim dzieło (Offertoria totius anni, Quibus in Festis numbro Sancta Romana Ecclesia uti consuevit – Septenis et Octonis vocibus tam vivis quam instrumentalibus accomodata. His accesserunt aliquot Sacrae Simphoniae cum Magnificat vocum XII.* /: wielkiego dla historyi polskiej muzyki znaczenia zawierającego kilkadziesiąt kompozycyi na do 12 głosów, tudzież fantazye na instrumenta i

* Auctore Nicolao Zieleński Polono organario et Capellae Magistro Illustrissimi ac Reverendissimi Dni Dni Alberti Baranowski, Dei gratia Archiepiscopi Gnesnensis etc. Venetiis apud Jacobum +

rutka Magnificat na 12 głosów. Partycję tego dzieła posiada biblioteka XX Czartoryskich w Krakowie a głosy przechowują się w dobrze zachowanych egzemplarzach w bibliotece miejskiej we Wrocławiu. Sam tam poznałem Offertoria i Kommunie napisane na cały rok kościelny. Niestety żadnych prawie szczegółów o rodzinie, życiu i śmierci tego mistrza nie posiadamy.

Pięć utworów Zielińskiego widziałem w Monumentach ab „Adoramus te Christe" „In nativitate Domini" „In festo Inventionis S. Crucis" na ośm i „In monte Oliveti" trzeci „Benedicimus Dominum coeli" na pięć głosów.

x Discordiam MDCXI – tytuł drugiej części Communionis totius anni [illegible] tamże.

Tego dzieła, równając się kom-
pozycjom największych mistrzów
wokoło. Wielkie one wrażenie
nie tylko w kraju ale i za granicą
sprawiły. Jednogłośnie przyznano
im wysoką wartość artystyczną i twór-
cę ich do pierwszorzędnych kompozytorów
europejskich przyłączono. A między
wszystkimi, którzy utwory te oceniali
zasłynęli Witta, Litwera, Piela
Schmidta i Konrada i Taborna.
Stwierdzić razem z tym ostatnim dzi-
wić się trzeba że dzieła Zieleńskiego,
gdy w świecie muzycznym równie
dobrze nie były odczytane jak dzieła
Wittorji, Orlanda, Moralesa i
innych mistrzów klasycznych.
Na organach i na pozytywie w katedrze
Pelplińskiej utwory Zieleńskiego

często ku wielkiemu zbudowaniu pobożnych słuchaczy wytrzymywano trwającą.

Za największego kompozytora polskiego z XVI wieku uchodzi dotąd Mikołaj Gomółka. Wsławił on się swemi melodjami na Psałterz Kochanowskiego, wydanemi u Łazarzowej w Krakowie w 1580. Wobec wspaniałych i bogactwem kolorytu lśniących obrazów muzycznych przechowanych w kompozycjach Marcina Leopolity, Szadka, Zieleńskiego psalmy Gomółki przedstawiają się jak akwarela miniaturowa, w której każda linia każdy kolor genialnego zdradza mistrza. Był to talent prawdziwie swojski - kompozycje

jego sekretna dziwna prostota — mimo to wielkie w niej bogactwo myśli oryginalne zwroty harmoniczne, doskonała technika kompozytorska. Wszystkie psalmy ułożone są na 4 głosy mięszane. Cały ten poczet tez przepisałem z egzemplarza biblioteki XX Czartoryskich w Krakowie. Gomółka umarł w r. 1608 mając według przypuszczenia Ernesta Świerzowskiego lat 74. Spoczywa w Sarnowie.

W końcu XVI wieku zasłynął w Polsce Diomedes Caton ur. w Wenecyi około 1570 sprowadzony za młodu do Polski przez Stanisława Kostkę podskarbiego ziem pruskich. Polacy lubili go bardzo z jego czarującego głosu i z wielkiej biegłości na lutni. Po śmierci swego

protektora był nadwornym muzy-
kiem Zygmunta III.
Pisał on muzykę do pieśni Sta-
nisława Grochowskiego wydanej w
1606 r. Krakowie pod tyt. „Rytmy
Stanisława Grochowskiego z nuta-
mi i tabulaturą na Intrata Dioma-
Dorza Catona" a przechowanej w
bibliotece Ossolińskich we Lwowie.
Jest tam między innymi pieśń o
św. Stanisławie biskupie ~~[illegible]~~
wydana w 8 dodatku do Muz. kość.
z r. 1885 i oryginalna melodia
do tak zwanego hymnu św. Kazi-
mierza „Omni die dic Mariae".
Do schyłku muzyki polskiej
wypada jeszcze policzyć śpiewniki
protestanckie.
1. Psałterz Lubelczyka z melodiami

wydany w Krakowie u Macieja Wirz-
bięty z r. 1558 a przechowujący się w
bibliotece miejskiej w Gdańsku.
2. Kancjonał Artomiusza z r. 1578 z
melodjami Freytaga, Andrzeja
Trzecieskiego, Chodowskiego, Jasona
Czarwonki, Fridricza i innych.
3. Kancjonał Andrysowicza z r. 1556
4. Kancjonał Siebeneichera
z r. 1540 z utworami kilkunastoma,
m. i. Szamotulskiego, Kulesarzyka
Trzecieskiego, anonima C. G. i in-
nych muzyków.
5. Kancjonał Nehringa z r. 1587
zawierający pieśni na 1, 2, 3 i 4
głosy, których teksty podłożone są
po części pod melodje gregorjań-
skie dawnych katolickich hymnów.
6. Kancjonał Jana Seklucjana

wydano w Królewcu r. 1556 i 1559
7. Kancyonał Walentego Brzozowskiego podstawa wyznania czeskiego w Gdańsku r. 1554.

Kancyonały powyższe nie tylko dla tego ważne że dla historyi muzyki polskiej mają znaczenie że zawierają wiele oryginalnych kompozycji polskich [illegible], ale głównie dla tego że wiele starych pieśni katolickich używanych do nich przejętych zostało.

Wiek XVII i XVIII

Zygmunt III i Władysław IV byli wielkimi miłośnikami muzyki. Sprowadzali oni najlepszych mistrzów włoskich do Polski i utrzymywali na dworze swym licznych muzyków, którzy wykształcili

muzyczne także było zaznaczone, że
z ówczesną kapelą zadomowił się
tamta, przy której służył mi par-
tyzy [illegible]. Sława ówczesnego
chóru warszawskiego była głośna
na całą Europę. Naprzykład,
żona ambasadorowej francuskiej
pi Guebriant do Polski poraz Jana
le Laboureur czytamy o kapeli
Króla Władysława IV następujące
szczegóły: „Podziwiamy głosy
jest muzyka królewska, która
ny ona jest za pierwszą w Europie,
po w skład jej wchodzą najlep-
si śpiewacy włoscy, których utrzy-
manie niezmiernie wiele kosz-
tuje, tylko prócz wielkiej pen-
syi [illegible] od [illegible] mi od
Króla liczne podarunki od Kró-

[illegible] i pokojowski. Król niczego w ogóle nie żałował, skoro chodziło o zaspokojenie jego wielkiego w muzyce upodobania, i o sprowadzanie w tym celu najlepszych mistrzów." Chór królewski składał się z 13 kapelanów kantorów, sześciu żaków chórowych i kilku organistów.

Według zapisków Jana Firleja skarbnika króla Zygmunta III każdy chłopiec chórowy pobierał florena tygodniowo. Każdy śpiewak miał 40 flor. rocznej pensji tudzież 1 flor. i 10 gr tygodniowego dodatku. Cała kapela króla kosztowała rocznie 12.000 dukatów. Pomiędzy dyrygentami i kompozytorami tejże kapeli wyróżniali

się przedewszystkiem Luca Marenzio, Asprilio Pacelli, Marco Scacchi i Wincenty Lilius.

Pierwszy z nich Łukasz Marenzio znany jest w powszechnej historyi muzyki jako najlepszy madrygalista i jeden z najpłodniejszych kompozytorów swego wieku był najpierw kapelmistrzem u kardynała d'Este potem na dworze Zygmunta III z olbrzymią na owe czasy pensyą 1000 złotych (4000 m.). Umarł w Rzymie jako organista kapeli papieskiej. Opuszczając Warszawę otrzymał od króla szlachectwo. Pozostawił wiele kompozycyi.

Asprilio Pacelli dyrygował przez lat 20 kapelą królewską t.j. od r.

1603 do r. 1623. Urodzi we Włoszech
1570 był najpierw dyrygentem
chóru w kollegjum niemieckiem
w Rzymie potem aż do objęcia
obowiązków w Warszawie dyrygen-
tem chóru przy bazylice Watykań-
skiej i zwłoki jego spoczywają
w Katedrze Warszawskiej u św. Jana.
Trzeci z wymienionych Marek
Scacchi rodem Florentczyk,
sprowadzony z Włoch przez Zygmun-
ta III był około 30 lat dyrygentem
kapeli królewskiej..........
(wspomina się o Włochach ale jego
nazwiska).
Wincenty Lilius wymienio-
ny był dyrygentem także,
w chórze na dworzym Zygmun-
ta III i z czasem wybornym kom-

przytoczone wyżej on zbiorowe dzieło.
To zawierające 20 utworów kościelnych
najlepszych kompozytorów polskich
i włoskich na dworze Zygmunta III
pod tytułem: Melodiae sacrae,
[illegible] a 5, 6, 7, 8, et 12 vocum....
Cracoviae in Officina Lazari
Basilius Skalski Anno Domini
M D C IIII.
Dzieło to dedykował Lilius Ar-
cyksiążęciu Austryackiemu Ferdy-
nandowi. Zawiera ono 20
utworów włoskich przez na-
stępujących kompozytorów 16.
Łukasza Marenzio, Asprilli,
Pacelli, także przez Jakóba
Abbatis, Szymona Amoro-
zynsza, Wawrzyńca Pellotti,
Winc. Bartoluszyma, Alipo-

ista Bonnami, Jakóba Cezara
Gabrycynsza, Andrzeja Hakenberga
Wincentego Lilinsza, Jakóba
Czerlotti, Alfonsa Pagana i
Antoniego Stamirowskiego i
Rafaela Veggio.
Szkoda że dotąd nie odnaleziono
kompletnego egzemplarza tego
ważnego dla historyi polskiej mu-
zyki w wieku XVII druku. Trzy
głosy z niego posiada biblioteka
biskupia po ś.p. ks. Proske w
Ratysbonie, jeden głos prze-
chowuje się w gnieźnieńskim
aktem archiwum katedralnem.
Z wymienionych tamże kompozy-
torów najlepiej nam znany
Andrzej Hackenberger który
wystąpił z kapeli Zygmunta

i przeniósł się do Gdańska na posadę
pierwszego dyrygenta przy kościele
Panny Maryi. Wydał on w 1617
we Frankfurcie dzieło pt.: Har-
monia sacra ... auctore Andrea
Hackenberger etc. i dedykował
Zygmuntowi III. Zawiera ono
41 oryginalnych kompozycji
Hackenbergera. Po jednym
egzemplarzu tego ważnego dzieła
posiadają biblioteki miejskie
we Wrocławiu i Gdańsku.
W ostatniej z powyższych biblio-
tek widziałem inne dzieło te-
go mistrza pt. Sacri modu-
lorum concentus de festis
sollemnibus totius anni et de
tempore auct. Hackenberger
Andrea in Gedanensis

quae Gedani est Capellae Magistro ''' Stettini anno 1615 –

Zanim opuszczę Warszawę aby zbadać dalszą historię kolegium warszawskiego w katedrze krakowskiej wymieniam podać jeszcze kilka ciekawych szczegółów o muzyce nadwornej wyjętych z opisu Warszawy Adama Jarzębskiego. Słynny ten architekt, literat, muzyk i poeta na dworze Władysława IV opisał w r. 1640 stolicę królestwa wierszem.

O chórze katedralnym warszawskim pisze tu następnie:

„Ksiądz z sobą koncertuje
A na to się przygotuje,
Sarponda czasem w ich graniu
Ozdobna w przebieraniu
Palcami; grzmot po kościele
Naród melodyą weseli.

Z opisu tego dowiadujemy się, że w r. 1640

następnie kompozytorowie i muzycy do „Kapeli nadwornej” należeli 1. Marco Scacchi o którym powyżej mówiłem był pierwszym dyrygentem 2. ks. Bartłomiej Pękiel który mimo powyższej wielkości po- winien był organistą i drugim dyrygen- tem 3. Ojciec Wincenty Skapista Franciszkanin był kapelanem nadw. i jednym z najbieglejszych muzyków w kapeli krol. 4. Piotr Elert sekretarz królewski skrzypek i śpiewak nadw. 5 Augustyn Cantiquus reformat i kompozytor 6. Kasper Foerster sławny altysta i biegły kontrapunktysta. Com- gram utworów jego wystarczając się wziął Foerster dymisyę i udał się do Włoch. Przez pewien czas przebywał w Rzymie potem w Padwie wreszcie w Wenecyi. Był on pierwej kapelmistrzem na dworze

Króla Duńskiego Fryderyka III z
pensyą 1000 talarów. Niespokojny
jego duch nie pozwolił mu wytrwać
dłużej na tem miejscu. W 1657 po-
wrócił do Wenecyi, wziął udział w
wojnie rzeczy pospolitej Weneckiej
z Turcyą i w nagrodę waleczności
mianowany został rycerzem Św. Marka
Oddalony przez króla Duńskiego
objął napowrót u niego posadę dy-
rygenta, lecz przyzwyczajony już
we Wenecyi do życia niezależnego,
opuścił w 1661 r. Kopenhagę i prze-
niósł się najpierw do Hamburga
potem do Gdańska a w końcu do
klasztoru w Oliwie, gdzie porzu-
ciwszy błędy heretyckie na łono
Kościoła św. powrócił. Umarł w
1673 mając lat 56. i pochowany
w Oliwie.

Dalszy ciąg patrz.
zeszyt XXXII str. 1.